Nr 21. Dnia 21 stycznia. Sobota. Dnia 9 (21) stycznia 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Agnieszki Panny Męcz.
Niedziela: Wincentego Męcz.
Poniedziałek: *Zaślubiny. N. M. P.*
Wtorek: Tymoteusza Bisk. Męcz.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.
Zachód „ 4 „ 23.
Długość dnia godzin 8 „ 23.
Przybyło „ 0 „ 45.

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 34 r.
Zachód „ 12 „ 21 r.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 7.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.

Środa: Nawrócenie św. Pawła Ap.
Czwartek: Polikarpa Bisk. Męcz.
Piątek: Jana Chryzostoma B. D. K.
Sobota: Karola Wielkiego Ces.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jarosławy, jutro Witisława.

Nabożeństwa: W kościele św. Jacka przy ulicy Freta, o 7-ej zrana, wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm., o 9-ej zrana, wotywa na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 9-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, o 10-ej zrana wotywa ku czci św. Agnieszki, patronki bractwa panieńskiego, o 4-ej zaś po południu nieszpory, rozpoczynające całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci tejże świętej.

Zgromadzenia: Centralne posiedzenie członków Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia białoskórników. (Mieszkanie starszego. Białoskórnicza 3—5 po południu.) — Kwartalna sesja obrachunkowa zgromadzenia ślusarzy. (Sala magistratu— 6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa konkursowa dzieł sztuki i architektury Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Wiesiołowskiego. (Salon A. Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)

Zabawy: Bal panieński. (Resursa kupiecka, Senatorska—9 wieczorem.)— Dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej i ich rodzin wieczór tańcujący. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—9 wieczorem.)— Dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, szósty wieczorek muzyczny. (Lokal stowarzyszenia, Długa—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Dinorah" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Lisetta, czyli córka źle strzeżona";— Rozmaitości: dziś „Małżeństwo Apfel", jutro „Nie wypada";—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Meteor" (1-szy raz), jutro „Meteor". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2122 kop. 37. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Kasa adwokatów.

Stosownie do zatwierdzonej przez ministerjum ustawy kasy pomocy adwokatów przysięgłych, odbędzie się w d. 22-im b. m., to jest w niedzielę, zebranie ogólne uczestników kasy, na którem, oprócz kwestyj administracyjnej natury i wyborów trzech członków zarządu w miejsce wychodzących, odczytanem zostanie sprawozdanie z czynności i obrotów tej instytucji w ciągu roku ubiegłego.

Korzystając z udzielonych nam cyfr, podajemy je poniżej, stosownie do pojedynczych pozycyj, odkładając sprawozdanie do niedzielnego posiedzenia.

Oto szczegóły bilansu:

Z d. 1-go stycznia r. 1887-go kasa liczyła uczestników 243-ch. W ciągu r. 1887-go przyjęto 23-ch uczestników. Umarło 2, wykreślono 2.

Z d. 1-go stycznia r. 1888-go było uczestników 263, a mianowicie: adwokatów przysięgłych 240, pomocników adwokatów 16, obrońców przy b. sądach 7-iu.

Kapitał zasobowy.

Z d. 1-go stycznia r. 1887-go kapitał zasobowy wynosił: a) w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Warszawy rs. 10,100, b) w gotowiźnie rs. 9 kop. $61^1/_2$. W ciągu roku sprawozdawczego wpłynęło: a) ogólne zebranie w myśl § 11 ustawy przekazało z kapitału obrotowego rs. 500, b) z opłat jednorazowych, wnoszonych przez uczestników przystępujących do kasy (§ 3 p. 1 i § 11 p. a), rs. 148, c) z ofiar rs. 1,550, d) z przewyżki, otrzymanej z wylosowania jednego listu zastawnego kop. 89. W ogóle: a) w gotowiźnie rs. 2,208 kop $50^1/_2$, b) w listach zastawnych rs. 10,100. Za gotowiznę, zgodnie z § 13 ustawy, nabywano listy zastawne m. Warszawy, ogółem na rs. 2,200, na co wydatkowano rs. 2,199 kop. 82. Zatem w d. 1-ym stycznia r. 1888-go kapitał zasobowy kasy wynosił: a) w listach zastawnych rs. 12,300, b) w gotowiźnie rs. 8 kop. $68^1/_2$. Listy zastawne pozostają w zachowaniu Tow. kred. m. Warszawy, gotowizna zaś na rachunku przekazowym w banku handlowym w Warszawie.

Kapitał obrotowy.

1) Remanent z r. 1886-go wynosił: a) w gotowiźnie rs. 367 kop. $52^1/_2$, b) w markach sądowych rs. 60. 2) W ciągu roku sprawozdawczego wpłynęło: a) z opłat miesięcznych uczestników (§§ 3 i 12 ustawy) rs. 3,679, b) z procentów od kapitału zasobowego rs. 529 kop. 62, c) z ofiar od uczestników rs. 329 kop. 3, d) z wpływów przypadkowych rs. 68 kop. 37, e) z opłat zaległych z r. 1886-go rs. 382 kop. 50, f) z należności wątpliwych rs. 464, g) ze zwrotu pożyczek rs. 1,196. W ogóle w ciągu r. 1887-go kapitał obrotowy wynosił: a) w markach sądowych rs. 60, b) w gotowiźnie rs. 7,016 kop. $4^1/_2$—że zaś wydano na zapomogi: 1) bezzwrotne rs. 2,840, 2) sposobem pożyczek (15) rs. 1,980, 3) na utrzymanie lokalu kasy, dwóch izb w sądach, służbę, oraz zakup materjałów piśmiennych rs. 779 kop. 87, 4) na zakup marek sądowych rs. 31 kop. 20—razem rs. 5,631 kop. $7^1/_2$; pozostało przeto z kapitału obrotowego na d. 1-go stycznia r. 1888-go: a) w gotowiźnie rs. 1,384 kop. $97^1/_2$, b) w markach sądowych rs. 91 kop. 20. Prócz tego z przekazanych kasie należności wątpliwych pozostaje do odzyskania rs. 603 kop. 47, z opłat zaległych z r. 1886-go rs. 123 i z opłat zaległych z roku sprawozdawczego rs. 801; razem rs. 1,527 kop. 47.

Działalność kasy.

W ciągu r. 1887-go zarząd przyznał 12 zapomóg bezzwrotnych perjodycznych—8 wdowom i 4 uczestnikom (od rs. 10 do rs. 40 miesięcznie), na co wydatkowano rs. 2,330, i 5 zapomóg bezzwrotnych jednorazowych: 2 uczestnikom i 3 wdowom, na co wydatkowano rs. 510. Nadto zarząd przyznał 9 zapomóg zwrotnych, sposobem pożyczek, 8 uczestnikom i córce po adwokacie (od 130—500 rs.), na co wydatkowano rs. 1,980.

Bilans roczny na d. 31-go grudnia r. 1887-go.

Stan czynny. A) Gotowizna: a) w kasie kapitału zasobowego rs. 8 kop. $68^1/_2$, kapitału obrotowego rs. 1,384 k. $97^1/_2$; b) w papierach publicznych rs. 11,928 kop. $69^1/_2$; c) marki stemplowe rs. 91 kop. 20—razem rs. 13,413 kop. $55^1/_2$. B) Należności: a) pożyczki uczestnikom rs. 1,937, b) opłaty miesięczne zaległe (za r. 1886-ty) rs. 123, c) należności wątpliwe (*dubiosa*): a) pożyczki rs. 492 kop. 47, b) opłaty zaległe rs. 111—razem rs. 2,663 kop. 47. Ogółem rs. 16,077 kop. $2^1/_2$.

Stan bierny. A) Kapitał zasobowy do d. 1-go stycznia r. 1887-go rs. 10,239 kop. 38, ofiary na kapitał zasobowy w r. 1887-ym rs. 1,550, wpisy w r. 1887-ym rs. 148 — razem rs. 11,937 kop. 38. B) Kapitał obrotowy: a) gotówka rs. 1,384 kop. $97^1/_2$, b) marki stemplowe rs. 91 kop. 20, c) pożyczki u uczestników rs. 1,937, d) opłaty zaległe za r. 1886-ty rs. 123, e) należności wątpliwe rs. 603 kop. 47— razem rs. 4,139 kop. $64^1/_2$. Ogółem rs. 16,077 kop. $2^1/_2$.

Z sali koncertowej.

Najwyższym skarbem artysty jest indywidualność.

Doszedłszy raz do własnego kolorytu, do samodzielnego na sztukę poglądu, do tej właściwej oceny swych środków, która pozwala wszystko zużytkować, a nic nie stracić—wielki artysta może już się nie obawiać porównań, ale przechadzać się spokojnie po Elizeum sztuki, jak cień świetlany, któremu nikt jego właściwego stanowiska odjąć nie jest w stanie.

Od pierwszych kilkunastu taktów taką skończoną indywidualnością przedstawia się nam pani Essipow. Odrazu poznajesz mistrza, który włada instrumentem, jak chce i, czyniąc słuchaczom swym przymus przyjemny, każe im przez cały wieczór patrzeć na produkcje sztuki przez swe własne różowe szkiełka. A różowe są one i bardzo — trochę nawet za wiele—ileż jednak w tem zabarwieniu wdzięku, niekiedy poezji! Dotknięcie czarujące, doprowadzone, zwłaszcza w delikatnych odcieniach, do możliwej rozmaitości kolorytu; zlewanie się dźwięków jakieś nieporównane, mające w sobie coś z glissanda harfowego, coś z plusku wody, przytem szlachetność dykcji i frazowania wielka i jakaś, może zbytnia, troskliwość, aby fortepian nie brzmiał za ostro, aby słuchacz nie wyszedł z pewnego—że tak już powiemy—*różowego* nastroju.

33)

O WŁASNYCH SKRZYDŁACH.

POWIEŚĆ

przez

Włodzimierza Zagórskiego.

(Chochlika).

(Dalszy ciąg.)

Pokój, który jej oddano do użytku, przylegał do kuchni i był przechodnim. Nie odpowiadało to wprawdzie pojęciom Stefci o „mieszkaniu oddzielnem", jakie jej przyrzeczono, ale trudno się było spierać o to. Zresztą nie było wyboru w tej ciasnocie.

Wszystkie inne pokoje były zajęte a przejście nie było koniecznem,—można było dostać się do kuchni z mieszkania gospodarzów inną drogą.

Perkalowa wypełzła firanka rozdzielała oddany jej pokój na dwie połowy. Za firanką stało przeznaczone dla niej żelazne łóżko bez materaca; — po tej stronie firanki: stół, kilka osikowych krzeseł, stara komoda, oddana jej widocznie do użytku, jak to wskazywały na wpół otwarte szuflady, i olbrzymia, olejno malowana szafa, której przeznaczenia Stefcia nie mogła się w pierwszej chwili domyśleć.

—Prawdopodobnie grat jakiś nieużyteczny, którego gdzieindziej nie zdołano pomieścić—pomyślała, ścieląc swe nowe gniazdeczko. I nie zastanawiając się nad tem dłużej, poszła oświadczyć pani domu, iż gotową jest przystąpić do powierzonego sobie zajęcia.

Pierwszy wieczór, spędzony na tem miejscu, przykre na niej sprawił wrażenie. Chłopcy byli niepojętni i krnąbrni, dziewczynka przez matkę rozpieszczona i niechętna do nauki. Nie były to więc wcale przyjemne widoki dla młodej nauczycielki. Nadewszystko jednak przykrym zapowiadał się stosunek z gospodarzami, ludźmi skąpymi, bezwzględnymi i nieokrzesanymi, a pełnymi zarozumiałości.

Długo zasnąć nie mogła biedacka, trapiąc się myślą, jak ciężkie ją czekają przejścia w tym domu, gdzie się wszystko składało na to, aby jej najprzykrzejszym uczynić trudny obowiązek, którego się podjęła. Pocieszała się nadzieją, że czas to odmieni, i że wyszukawszy sobie stałe zajęcie w innej jeszcze redakcji, jak to jej doradzał redaktor, potrafi zarobić tyle, ile jej potrzeba było na zapewnienie wygodniejszego utrzymania.

Nazajutrz o świcie zbudziło ją krzątanie się kucharki, która, wszedłszy do jej pokoju, otworzyła tajemniczą szafę. Stefcia usłyszała dziwne jakieś głosy, niby przesuwanie blaszanych naczyń, niby przelewanie wody; — rozespana dziewczyna nie mogła pojąć, co to to znaczy. Nieustające to szwędanie się budziło jej ciekawość.

— Co to jest?—zapytała, wyzierając z za swej firanki.

— Kąpiel dla pana! — odburknęła kucharka tonem zadąsanych sług, sprawujących z niechęcią jakiś niemiły obowiązek.

— Co?—zawołała przerażona dziewczyna.

— A no, przecież mówię, że się pan tu będzie kąpał.

— Jak to, w moim pokoju?... Ależ to nie może być!

— Tak, tak — rzekła już łagodniej kucharka. Przerażenie Stefci udobruchało ją było widocznie; odczuwała w oburzonej nauczycielce spólniczkę własnych swych dla państwa niechęci.—A jakże ciągnęła dalej, kiwając głową żałośnie. — On się tu co dnia kąpie, a w lecie to nie tylko on, ale i chłopcy... Nic ino wodę noś i noś, a potem sprzątaj i sprzątaj... Dalibóg, to nieraz ręców nie czuję; człowiek tylko zdrowie traci za tych marnych dziesięć rubli na kwartał.

— Ależ to nie może być!... Chyba, że się tu już kąpać nie będzie, skoro mi ten pokój oddali.

— Ale gdzie zaś!... Przecie stara bez to powiesiła tę firankę... A jakże, mówiła, że ta firanka bez to jest, co on się tu będzie kąpał... A jeszcze wczoraj mówiła: powiada, pamiętaj, żeby pryźnic był gotów... Bo to, widzi pani, ta zatracona szafa, to ona się pryźnic nazywa.

— Gdzież ja się podzieję, gdzież ja się podzieję?

— Eh to nic!... On tu wlizie do tego pryźnica, i będzie się w nim babrać; pani tego nie będzie widziała, bo tu przecie od tego drzwi są, to on się zamknie... No, a jak będzie wchodzić, albo wychodzić, to się pani może schować za firankę.

— Ja na to nigdy nie pozwolę!... Przecież mi obiecali pokój oddzielny!... Proszę powiedzieć, że ja na to nie pozwalam!

Rozumiemy dobrze, że przy takim poglądzie na świat boży wszystko, co pasterskie, niewinne, a trochę zabarwione kokieterją, wywoła wrażenie nadzwyczajne; że taki walczyk Schütta, mazurek mały Chopina (ubrany w dodatkowe koronki z gam), że taki menuet Paderewskiego porwie słuchaczy do siódmego nieba; nie zdziwimy się również, gdy to różowe bengalskie światło zbytecznie złagodzi kontury Beethowenowskiej myśli, czyniąc z zakończenia warjacyj salonowy romans bez słów, a z „marsza pogrzebowego na cześć bohatera" elegancką, nawet niezbyt rytmiczną przechadzkę po Longchamps. Przecudnie wyszły warjacje Reinecke'go na temat Händlowski, wiele poezji i naturalności znaleźliśmy w Chopin'owskim nokturnie, zaś w preludjum trochę już afektowane uwydatnienie tematu na niekorzyść szczegółów akompaniamentu, oraz pełności jego akordów.

Tak w tej mistrzowskiej pod względem formy grze odbijały się rozmaicie produkcje coraz to innych kompozytorów.

Tam, gdzie przeważała kobiecość, gdzie utwór nie wymagał zbyt jędrnej charakterystyki, zgodność między treścią i formą dawała nam chwile wysokiego estetycznego zadowolenia, mniej szczęśliwie wypadły te miejsca lub kompozycje, gdzie siła, nie krępowana względami, wystąpić była powinna, gdzie posągowe kształty bez koronkowych osłonek obejść się mogły i były powinny.

Dopiero po napisaniu jednym tchem całej tyrady, spostrzegamy, że cel koncertu był dobroczynny, że grając na Instytucję schronienia nauczycielek, artystka tylko w obłoku wonnych kadzideł unosić się miała prawo... Lecz takie talenta, jak pani Essipow, nie lękają się światła, świetną swą indywidualnością zawsze budzą podziw, lubo—jak wszystko ziemskie—dopuszczają krytykę.

Drugim wspólnikiem dobrego uczynku, a zarazem i tryumfatorem na estradzie, był p. Gregorowicz. Wykonywał utwory, już słyszane przez nas i oceniane bardzo niedawno. Nie mamy więc potrzeby dodawać, ile zachwycił nas pokonywaniem swobodnem trudności technicznych, życiem, dobrem pojęciem oraz nieposzlakowaną czystością intonacji. Mazurka Zarzyckiego powtarzał dwa razy, tak jednak w tej kompozycji, jak i w „Tańcach cygańskich" Sarasate'a radzibyśmy znaleść więcej jeszcze brawury i werwy, czego z czasem nabierze niepospolity i wysoko uzdolniony artysta. *J. Kl.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Przy rewizji ustawy paszportowej, między innemi, zwrócono uwagę, ażeby w przyszłości na paszportach, oprócz żony i dzieci, zamieszczani być mogli bliżsi krewni, dzieci adoptowane i t. p. Wydawanie paszportów osobom stanu kupieckiego usuteczniane ma być przez biura policyjne na mocy świadectw, nadających prawo prowadzenia handlu.

= Nowe umundurowanie, przepisane przez ministerjum komunikacyj dla szkół technicznych kolejowych, obowiązywać będzie od przyszłego roku szkolnego.

= Zarząd kolei konnej od pewnego czasu redukuje personel służbowy, wydala dawnych pracowników, ażeby przy przyjmowaniu nowych zastosować nowe przepisy, uwalniające sam zarząd od odpowiedzialności sądowej w razie zerwania kontraktów. Nowoprzyjęci kontrolerzy pobierać będą wynagrodzenie djetalne w wysokości 1 rs. 30 kop. Za dzień, w którym kontroler służby nie pełni, nic otrzymywać nie będzie; w razie wydalenia nie ma także możności pociągnięcia zarządu przed kratki sądowe, gdyż, jako djetarjusz, żadnej umowy z zarządem nie zawiera.

= Roczne posiedzenie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego, naznaczone na dzień wczorajszy, nie przyszło do skutku. Posiedzenie to odbędzie się dopiero za tydzień, tj. w przyszły piątek.

= Z powodu niezwykłego braku miejsca w szpitalach warszawskich, niezależnie od otworzenia czasowego szpitala w ogrodzie Ohma, z dniem dzisiejszym szpital wolski powiększony został do 100 łóżek. Odpowiednie fundusze wyasygnowane już zostały przez radę miejską.

= Na mającą się odbyć tombolę na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich następujące osoby nadesłały fanty: panie baronowa Stanisławowa Lesserowa, Wilhelmowa Landauowa, Lucyna Ćwierczakiewiczowa, Bałdowska, Leonja Epsteinowa, Anczewska, hr. Augustowa Potocka, Salomea Stiefsohnowa, oraz pp. Edward Grabowski, dr. Ignacy Baranowski, Wsiewołod Istomin, Jankowski, Teofil Fukier, Gebethner i Wolff, Henryk Hubert, Henryk Wawelberg, Edward Laugner, W. Dzisiewski, G. Gerlach, Bitschman, L. Bosch, T. Breytmeyer, dr. Anders, Karoli i Pusch, Piotr Giełżyński, Ignacy Hordliczka, Juljusz Berg, apteka Heinricha, Juljusz Korngold, Hielle i Dittrich, Józef Betcher, Łukasz Mokiejewski, Aleksander Dziewulski, Przepiórkowski i Kalinowski, bracia Buch, Ludwik Gout, Seweryn Mazur, Ferdynand Hösick, br. Seweryn Lenval, Stanisław Kronenberg, Ludwik Niemojowski, Wilhelm Jacobi, Antoni Szuster, Adolf Langowski, Konrad Prószyński.

= P. Śniesarewski, sędzia śledczy powiatu siedleckiego, mianowany został sędzią śledczym 14-go oddziału warszawskiego sądu okręgowego.

= JE. ksiądz Henryk Kossowski, biskup-sufragan i administrator djecezji płockiej, po całotygodniowym pobycie w dniu wczorajszym wyjechał do Płocka.

= Przewodnik dla letników.

Taki jest tytuł wydawnictwa, jakie przedsięwzięło i zbiorowo układa kilku dziennikarzy tutejszych.

Przewodnik ma zawrzeć opis wszystkich miejscowości pod Warszawą i dalszych w kraju, gdzie tylko warszawianie wyjeżdżają na letnie mieszkania.

Oprócz części opisowej, przewodnik zamieści wskazówki praktyczne, dotyczące ceny mieszkań, produktów spożywczych itp., słowem obejmie wszystkie możliwe dokładne informacje, niezbędne dla osób, wyjeżdżających na wilegjaturę.

Nadto będzie dołączony treściwy opis wszystkich zakładów kąpielowych w kraju i bardziej uczęszczanych za granicą.

Brak takiego *Vade mecum* wśród naszych przewodników był widoczny i, jeżeli tylko wydawcy potrafią zebrać odpowiedni materjał, przewodnik dla letników może oddać wielkie usługi.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu nagłej niedyspozycji p. Morozowicza zaszła wczoraj wieczorem zmiana widowiska w teatrze Wielkim.

W miejsce zapowiedzianego „Mikada" przedstawiono „Przemokłego kupidynka."

* Afisze dzisiejsze zapowiadają: w teatrze Wielkim „Dinorę", w teatrze Rozmaitości „Małżeństwo Äpfel", a w teatrze Małym nową krotochwilę Mosera p. t. „Meteor", w przeróbce p. Ludwika Śliwińkiego.

= Cech kelnerów.

Projekt zorganizowania towarzystwa kelnerów, w połączeniu z kasą zaliczkowo-wkładową, ostatecznie upadł.

Inicjatorowie otrzymali odpowiedź, iż przedstawiony projekt ustawy nie może być zatwierdzony.

Natomiast dwaj główni inicjatorowie stowarzyszenia, Antoni Domaradzki i Kajetan Walczak, postanowili czynić starania, aby na wzór kucharzy utworzyć cech kelnerów na zasadzie ustawy z r. 1816-go.

W tym celu do p. prezydenta miasta będzie wystosowane podanie, mające udowodnić, iż kelnerstwo jest w swoim rodzaju fachem, wymagającym pewnej praktyki i uzdolnienia, a tem samem może być podciągnięte pod ustawę o zgromadzeniach rzemieślniczych.

= Dla biednych.

W dniu wczorajszym główny przedstawiciel kopalni „Flora", p. Józef Lipiński, złożył w naszym kantorze upoważnienie do wydania ubogim 300 pudów węgla kamiennego.

Taką samą ilość otrzymał jednocześnie do rozdania kantor *Kur. por.*

Znowu więc na czas pewien biedacy będą mieli zapewniony opał.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż ofiarowany przez restaurację hotelu brühlowskiego bigos nasza administracja ofiar rozdaje stale ubogim we wtorki i czwartki.

Z tych obiadów bezpłatnych korzysta przeszło 100 osób.

Herbata, według zapowiedzi, wydawaną bywa w starym kantorze administracji codziennie, od godz. 7-ej i pół rano.

= Specyfik.

W szafkach ulicznych roznosicieli kosmetyków ukazał się płyn, zwany „nieomylnym środkiem na porost wąsów".

„Cudowny" ten środek cieszy się podobno powodzeniem.

= Operowany.

Po sześciu tygodniach pobytu w szpitalu Dzieciątka Jezus Cyryl Pawluczyk, bohater operacji wycięcia krtani, dotkniętej nowotworem rakowym, został uznany za wyleczonego.

— Gdzie zaś, ot co!... Staryby mi głowę urwał...

— Pani nie wie jeszcze, co to za ludzie... Jeśli pani tu nie chce być wtedy, jak on się będzie babrał, to niech się pani prędziutko ubierze i wyjdzie bez ten czas do kuchni... Ino prędko, bo on tu zaraz przyjdzie.. Co ino go nie widać.

Uszom swoim wierzyć nie chciała Stefcia. Pomysł umieszczenia męzkiej łazienki w pokoju, oddanym obcej, młodej panience na mieszkanie, wydawał jej się czemś tak nieprawdopodobnem, że mimo zapewnień kucharki nie przywiązywała wiary do podobnego zamiaru. Mimo to, przestrach ją ogarniał, i strwożona, choć niedowierzająca jeszcze, poczęła się czemprędzej ubierać.

Nim jednak suknię włożyć zdołała, wszedł ktoś, widocznie ów „on", o którym mówiła kucharka, stąpając ciężko, sapiąc, i wlokąc pantofle po podłodze. Zaskoczona tem nagłem wejściem, nie śmiała się teraz ruszyć biedna dziewczyna. Pełna trwogi, wstydu i oburzenia, wcisnęła twarz w poduszkę, aby głośnym oddechem nie zdradzić swej obecności.

Tymczasem przybysz rozgospodarował się w jej pokoju, i zamknąwszy się w łazience, począł swobodnie używać kąpieli, pluskając wodą, parskając, i wydając nieludzkie głosy. Położenie Stefci przyczajonej za firanką, było przykrem i śmiesznem zarazem. Przymierała z wstydu i rozpaczy, nie śmiejąc się ruszyć i nie mogąc się doczekać końca swej męki. Wreszcie gość tajemniczy zakończył swoje pluskanie, i ubrawszy się, wyszedł, pychając i sapiąc, z pokoju.

Ubrawszy się czemprędzej, poszła Stefcia rozmówić się z gospodynią. Miała nadzieję, że ją nakłoni do jakiegoś zarządzenia, które by ją na przyszłość zabezpieczyło od podobnej przygody. Czuła się w swojem prawie. Przejąwszy na siebie ciężkie obowiązki w zamian za przyrzeczenie oddzielnego mieszkania, mogła przecież śmiało żądać spokojnego kąta, gdzieby nie była narażoną na tego rodzaju odwiedziny.

— Grymasy! grymasy!—rzekła szorstko gospodyni, gdy jej nauczycielka wynurzyła swe pragnienie. Ot, nie wiedzieć co.... Przecież pani zobowiązała się zastosować do domowego porządku.... U nas taki zwyczaj.... Mój mąż musi się *tuszować*, bo mu to przepisali doktorowie.

— Ależ ja nie mam nic przeciwko temu—odparła Stefcia ubawiona rozumowaniem swej gospodyni.— Tylko niech pani zechce zrozumieć, że mi nie sposób mieszkać tam, gdzie się ktoś kąpie.

— To niech się pani schowa za firankę... Przecież em własnemi rękami przybiła firankę.... Ja pani innego pokoju dać nie mogę.... Widzi pani przecież, jaki rozkład mieszkania.

— Niech pani każe wynieść łazienkę gdzieindziej— tłomaczyła Stefcia łagodnie.

— Gdzie?

— Czy ja wiem, może do kuchni?

— Także!... co!.. W kuchni niema miejsca... Prysznic zostanie tam, gdzie jest... Nie myślę znosić niczyich grymasów.

— Ależ pani mi przyrzekła odzielne mieszkanie.

— Toż pani masz oddzielne mieszkanie za firanką... Zawiesiłam ją przecie własnemi rękami.... Tam nikt pani nie będzie zaglądał.

— Jednak, proszę pani, chociażby nawet i za firanką, nie mogę znieść męzkiej łazienki w pokoju, gdzie mieszkam — odparła nieco ostrym tonem Stefcia, która się już zaczynała niecierpliwić.

— Męzkiej łazienki?... Proszę ja kogo, co to za grymasy!... Któż się tam kąpie?... Mój mąż!... Przecież to nie jest żaden kawaler, tylko mój mąż.... Cóż pani chcesz, żebym pani dała jakieś salony za tę godzinkę francuskiego, bo przecież nauka czytania i pisania nie jest żadną filozofją.

— Ja niczego więcej nie wymagam, prócz spokojnego kąta, gdziebym była u siebie.

— U siebie?—zawołała, indycząc się gospodyni.— Niech pani sobie kupi kamienicę, to pani będzie u siebie.... Teraz jesteś pani u mnie, nie u siebie.

— Widzę, że mnie pani nie chce zrozumieć, a sprzeczać się nie myślę wcale.... Aby więc skończyć tę przykrą rozmowę, muszę pani oświadczyć, że w tych warunkach nie zostanę ani jednego dnia.

— I owszem i owszem—odparła, ściskając ramionami zaperzona gospodyni.— Tylkom zobaczyła te strzyżone włosy, tom sobie zaraz pomyślała: ho ho!... Cóż to, czyż pani myśli, że będę płakać?... Ho ho, moja pani, albo to mało takich, co szukają miejsca?.. Potrzebuję tylko rękę wyciągnąć, to do każdego palca dziesięć się uczepi.

Nie wiedząc sama, czy śmiać się, czy też gniewać, ukłoniła się Stefcia rozindyczonej gospodyni i wyszła, nie rzekłszy słówka, do swego pokoiku. Tam z pośpiechem spakowała rzeczy i, przywoławszy dorożkę, powróciła do swego dawnego gniazdeczka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pawluczyk otrzymał sztuczną krtań z kauczuku, dzięki której swobodnie oddycha i lubo cicho, ale dość wyraźnie mówi.

W rocznikach chirurgji pomyślnie udana operacja i pewność, że pacjent, pomimo groźnych następstw, jakich się obawiano, żyć będzie, stanowi jeden z ważniejszych wypadków.

= Opóźnienie.

Pociąg osobowy kolei południowo-zachodnich z powodu zasp śnieżnych przybył w dniu wczorajszym do Brześcia o godzinę później.

Pasażerowie, nie zastawszy już związkowego pociągu kolei terespolskiej, zmuszeni byli czekać na stacji kilka godzin i przybyli do Warszawy dopiero o godz. 8-ej wieczorem.

= Echo z pożaru.

Ze śledztwa, przeprowadzonego w sprawie pożaru fabryki cukierków na Chłodnej, okazuje się, iż ogień powstał od silnego rozpalenia pieca z wieczora.

Piec ten rozpadł się w nocy na części, a rano wynikł pożar.

Likwidacja strat została ostatecznie dopełnioną.

Właściciel fabryki, Zilm, poniósł szkody na 9,000 rs., a właściciel posesji na 3,000 rs.

= Opóźnienie pociągu.

Wczorajszy pociąg osobowy kolei terespolskiej opóźnił się z przybyciem do Warszawy przeszło o godzinę.

Przyczyną tego opóźnienia był silny wicher, wpływający na powolniejszy bieg parowozu.

= Po pijanemu.

W dniu wczorajszym na ul. Dzielnej pod nrem 50-ym, Marcin Nikodemski, schodząc pijany, spadł z kilkunastu schodów.

Podniesiono go ze złamaną w dwóch miejscach nogą i w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Przejechanie.

Na Zjeździe Stanisław Piątkowski, oczyszczając ulice ze śniegu, został najechany przez wagon tramwajowy nr. 160 i poniósł bolesne obrażenia.

Woźnicę Ferlunga pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, pod nrem 32-im na Starem Mieście, wynikł ogień na poddaszu.

Domownicy przed przybyciem straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W niedzielę, d. 22-go b. m., odbędzie się o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Nowogrodzkiej pod № 5-ym sesja czeladników kowalskich.

— Magistrat zaprosił obecnie 12-tu właścicieli domów w Warszawie na delegatów miejskich, dla asystowania przy czynnościach przygotowawczych do 150-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, jako też przy losowaniu I-ej klasy tej loterji. I tak: przy zwijaniu 23,500 numerów, składających całą wspomnianą loterję, będą obecni: w d. 25-ym i 26-ym b. m. pp. Juljan Łagodziński i Iwaszkiewicz, w d. 27-ym i 28-ym b. m. pp. Władysław Pawłowski i Karol Aquilino, w d. 30-ym i 31-ym b. m. pp. Edward Belke i Bolesław Maciejowski, wreszcie w d. 1-ym i 3-im lutego pp. Jan Grabowski i Władysław Fronckiewicz. Przy zwijaniu wygranych, przeznaczonych na I-szą klasę tej loterji w d. 4-ym lutego, oraz przy wrzuceniu tych wygranych i 23,500 numerów, składających całą loterję, w d. 7-ym lutego obecni będą pp. Józef Rentel i Aleksander Krauze. Wreszcie przy ciągnieniu I-ej klasy tej loterji w d. 8-ym i 9-ym lutego będą obecni pp. Feliks Tomaszewski i Józef Stefanicki. Wszystkie wyżej wspomniane czynności odbywać się będą od godz. 9-ej zrana w zarządzie loterji w gmachu kantoru banku państwa, przyczem losowanie, jak zwykle, odbędzie się w sali losowań; osoby prywatne będą mogły wejść do tej sali tylko za biletami, wydawanemi przez zarząd loterji.

— D. 26-go b. m., o godz 2-ej po południu, w biurze zarządu przy ulicy hr. Berga pod № 5-ym, odbędzie się ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa mirkowskiej fabryki papieru.

— W d. 26-ym b. m. w tutejszym zarządzie okręgowym artyleryjskim odbędzie się licytacja na dostawę różnych materjałów i przedmiotów, ocenionych na 3,490 rs.

Z SĄDÓW.

Zjedzony żywcem.

W maju 1885 r. w Jazdowicach (pow. miechowski) dwóch idących w pole pastuchów spostrzegło za parkanem szczątki ciała ludzkiego. Dano znać do dworu, zbiegli się ludzie i oczom ich przedstawił się przejmujący widok. Pod płotem leżał tułów, świecący nagiemi kośćmi, obgryziony z mięsa i cały krwią oblany. Przy nim kręciły się dwa psy, kończące tę odrażającą ucztę.

Śledztwo wyjaśniło, że denat, nazwiskiem Wojciech Janus, lat 14 liczący, szedł przez Jazdowice od Działoszyc, gdzie przepędził ostatnią noc przed wypadkiem.

Nad ranem udał on się w dalszą drogę i w niewyjaśniony sposób stał się ofiarą żarłoczności siedmiu psów, które zwykle wypuszczano na noc bez kagańców.

Czy Janus został zagryziony we śnie, czy też uległ sile siedmiu psów po pewnej walce, niewiadomo, dość, że ciało jego stało się strawą dla psów, którym widocznie pokarm ten bardzo smakował, gdyż pod zębami ich cała odzież i obuwie denata rozpadły się na strzępki.

Za wypadek z Janusem pociągnięty został do odpowiedzialności właściciel wsi Jazdowice, Andrzej Jarzębski, któremu postawiono jako winę, że nie przedsięwziął należytych środków w celu zapobieżenia wypadkowi i, wiedząc o dzikości swych psów, puścił je na noc swobodnie, powodując tem nieszczęśliwy wypadek.

Sąd okręgowy kielecki, biorąc pod uwagę, że Jarzębski powinien był znać swoje psy, zwłaszcza, że poprzednio już dochodziły skargi na ich złośliwość, skazał Jarzębskiego na 2 miesiące wieży i pokutę kościelną.

W izbie sądowej, gdzie sprawa ta była sądzoną w drodze apelacji, obrońca oskarżonego, adw. przys. Dunin, dowodził, że jakkolwiek fakt pogryzienia jest dowiedziony, nie zdołano udowodnić, że Jarzębski wiedział o złośliwości psów i że skargi dochodziły wprost do niego.

Co do środków zapobiegawczych, to takowych po wsiach wcale niema i być nie może. Nie obowiązują tam ani przepisy o kagańcach, ani jakiekolwiek inne.

Izba sądowa, podzielając powyższe wywody, uwolniła Jarzębskiego od wszelkiej odpowiedzialności. *E. W.*

— Sercu czytelników naszych polecamy dziś nieszczęśliwą, opuszczoną kobietę z dwojgiem małych dzieci, która wszelkiemi siłami stara się o pracę, ale nie ma nawet co włożyć na siebie, wszystko bowiem sprzedać lub zastawić musiała. Biedna ta istota warta litości i poparcia. Adres na żądanie udzieli kantor *Kurjera.*

Jednocześnie prosimy o garderobę lub fundusz na jej sprawienie dla 19-letniego biedaka, który ma otrzymać posadę podgorzelanego.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

Leopold Staniszewski, st. wołkowyszki w Pojeziorze, z powodu niemożności przybycia na nabożeństwo żał. za ś. p. Wierzchlejskiego, jako dawny uczeń tegoż, rs. 2 — P. K. rs. 1—M. S. z Humania rs. 10—S. S. rs. 1.

Na opał dla biednych.

E. S. z Humania rs. 3—bezimiennie kop. 20—Józef Lipiński, przedstawiciel kopalni „Flora" 300 pudów węgla.

Na szpitalik dziecięcy.

Maniusia i Władzio rs. 3.

Dla biednych uczniów.

Książki szkolne.

Dla wdowy z 7-giem dzieci.

Dnia 18-go b. m., jako w 12-tą smutną rocznicę śmierci ś. p. matki naszej, Katarzyny Salinger, składamy rs. 3.

Nekrologja.

† Ś. p. Stefan **Tułodziecki**, właściciel fabryki i kupiec, przeżywszy lat 33, po krótkich cierpieniach, zakończył życie dnia 18-go stycznia r. b. Pozostałe w nieutulonym żalu: matka wraz z siostrami zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża w sobotę, to jest dnia 21-go stycznia, o godzinie **11-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po odbytem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—192—

† We środę, to jest dnia 18-go stycznia r. b. zakończył życie, przeżywszy lat 54, ś. p. Walenty **Rojewski**, właściciel dóbr Zwierzchociny i Zabłocie. Pogrzeb odbędzie się w Sobotę, to jest dnia 21-go b. m. w parafji Grzegorzewie, w powiecie kolskim, na który pozostała żona i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —200—

† W dniu 22-im stycznia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —36—

† Za duszę ś. p. Michała **Brzozowskiego**, odbędzie się wotywa dnia 23 b. m. (w poniedziałek), o godzinie **9-ej** rano w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na którą wdowa zaprasza. —198—

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Wilson przesłuchiwany był w środę przez sędziego śledczego, Athalina, który też w obecności prokuratora Bernarda odbył dnia tego w pałacu Wilsona przy Avenue Jena gruntowną rewizję, trwającą przez całe popołudnie.

W Strassburgu odbyły władze niemieckie w dniu 17-m b. m. rewizję u urzędnika ruchu kolei alzacko-lotaryngskich, Dieza. Był on podejrzany o sprzedanie francuzom planu zarządzeń kolejowych w Alzacji i Lotaryngji na wypadek mobilizacji. Znalezione u Dieza kompromitujące listy pozostały w rękach prokuratora. Diez, który przyznał się do winy, został aresztowany. Jest on ojcem dziewięciorga dzieci. Tegoż samego dnia aresztowano w Mutzig właściciela browaru, Wagnera, pod zarzutem zdrady stanu i odstawiono go do Strassburga.

Z Konstantynopola ciągle nadchodzą jeszcze uzupełniające szczegóły o początku i przebiegu wyprawy Nabokowa i Bojanowa do Bułgarji, która skończyła się tak tragicznie dla obu jej przywódców. Spiskowcy zbierali się w Konstantynopolu na przedmieściu Galata, w gospodzie pielgrzymów u św. Andrzeja, która to gospoda w tych dniach spłonęła. Uczęszczał tam i Cankow. Ułożono projekt powszechnego powstania w Bułgarji, które wybuchnąć miało na siedmiu punktach odrazu. Oddział Nabokowa wypłynął d. 1-go b. m., rzekomo na wycieczkę do Küstendże. Kapitan remorkera, zobaczywszy, że podróżni są uzbrojeni, powziął pewne podejrzenie i, przybywszy do Bujukdere, oświadczył, że dalej nie pojedzie, wskutek czego oddział wynajął inny statek i wylądował w Koepri Burun, o cztery kilometry od granicy tureckiej, a o 15 kilometrów od Burgas. Dalsze losy wyprawy są wiadome.

Z Rzymu telegrafują do *Daily Chronicle*: „Bawiący tutaj biskupi irlandzcy dokładają wszelkich starań, aby przekonać Papieża i Propagandę, że w dążeniu narodu irlandzkiego do autonomji *home-rule'u* niema nic rewolucyjnego. Rokowania, toczące się pomiędzy Watykanem i rządem angielskim, przyśpieszą kres misji irlandzkiej msgra Persico. Przyjmując przed kilkoma dniami biskupów irlandzkich, Papież zażądał wyjaśnień co do prowadzonej przez ligę narodową agitacji. Po wysłuchaniu odpowiedzi Papież wystosował surowe napomnienie do duchowieństwa irlandzkiego, aby dołożyło wszelkich starań do przywrócenia porządku i poszanowania dla prawa.

Z Massawy telegrafują pod d. 18-m b. m., że rekonesans włoski, sięgający aż do Saati, nie napotkał na żaden ślad abisyńczyków.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Kijów 20-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Dziś w tutejszym uniwersytecie odbył się uroczysty akt zamknięcia zeszłego roku szkolnego w zwykły sposób.

Wiedeń 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) *Wiener Ztg.* zamieszcza nominację posła austrjackiego w Madrycie, hr. Dubskiego, na ambasadora. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W Mostarze, Komornie i Szegedynie było dzisiaj trzęsienie ziemi.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz Wilhelm przyjmował dzisiaj w południe prezydjum sejmu pruskiego. Odpowiadając na przemowę prezydenta, wyraził nadzieję w utrzymanie pokoju, ubolewał nad wielkiemi kosztami, jakich wymagać będzie wprowadzenie w życie nowej ustawy wojskowej i podniósł pomyślne położenie finansowe państwa.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Cesarz odbył dziś po południu pierwszą przejażdżkę po chorobie.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Adres berlińczyków do następcy tronu, ubolewający nad jego cierpieniem i wyrażający nadzieję wyzdrowienia, nosi 180,000 podpisów.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Jeden z biskupów niemieckich otrzymał polecenie wyrażenia następcy tronu imieniem Papieża najgorętszych życzeń, połączonych z błogosławieństwem.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Słychać, że we wtorek w nocy z głównej strażnicy w Koblencji skradziono karabin nowego systemu.

Rzym 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Massawy telegrafują, że jen. San-Marzano obsadził Saati i ubezpieczył je wieżami torpedowemi.

Dublin 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Uwięzieni zostali za wygłoszenie mów podburzających deputowany Blaine i ksiądz katolicki Marfadden. (*Aj. półn.*)

Sofja 20-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Coraz więcej wychodźców powraca do kraju; w tych dniach wrócił Geszow i dr. Hakanow, były dyrektor wydziału robót publicznych w Rumelji.

Konstantynopol 20-go stycznia. (*T. p. K. W.*) Pensje dylomatów tureckich zostały znowu wstrzymane z powodu pustek w skarbie, a dostawcy dla wojska otrzymali zawiadomienie, że na wypłaty muszą czekać do marca, skutkiem czego kontrakta upadają.

Merw 20-go stycznia. (*Tel. Ajencji północnej.* — Według jednych wiadomości, Ejub chan został zabity w Indjach z rozporządzenia władz angielskich, według innych znajduje się w Meszched.

Merw 20-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Prace około nowej granicy afgańskiej postępują szybko. W d. 29-ym grudnia r. z. komisja rusko-angielska, składająca się z kapitana Komarowa, podpułkownika Wighta (?) i mr. Peacoka, posunęła się z Meruczaku w kierunku Chodżu-Sale, wzdłuż Amu-Darji. Według nowej umowy, odcięto od Afganistanu dla Rosji 2400 wiorst kwadratowych

wybornych pastwisk. Ukończenie prac komisji nastąpi nie wcześniej, niż w lutym.

Nowy-Jork 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Sekretarz stanu przedstawił prezydentowi wniosek dla kongresu względem urzędowego udziału Stanów Zjednoczonych w wystawie paryskiej i przeznaczenia na ten cel sumy 200,000 dolarów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Giełda rozpoczęła obrady w usposobieniu względnie dobrem, które jednak w ciągu posiedzenia osłabło na skutek braku zleceń i bezczynności giełdy. Zakończono obroty dążnością słabą. Ucierpiały z tego powodu ruble, które straciły 30 fen. w tranzakcjach natychmiastowych i 25 fen. w końcomiesięcznych. Weksle krótkie na Petersburg niżej o 50 fen., długie zaś o 40 fen. Pożyczki wschodnie i listy zastawne russkie zdołały utrzymać kurs wczorajszy, listy zastawne natomiast o 10 kop. lepiej, a listy likwidacyjne o tyleż gorzej. Wyżej notowane kupony celne i pożyczki premjowe russkie. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej spadły o $^3/_5$%, kredytówki austrjackie zaś o $^1/_{10}$%. Dyskonto prywatne wciąż na tym samym poziomie. Żyto tańsze o 25 fen. w towarze gotowym —· w dostawowym bez zmian.

Berlin 20-go stycznia *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. ban rus. w tr. nat.	176.50	Akcje d.ż.war.-wied.	135.90
Weksle na Warszawę	175.95	Akcje kredytowe	139.20
Wek. na Peters. krótk.	175.10	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	173.70	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	175.75	Żyto w tow. gotow.	123.75
Wschodnia poż. II em.	52.90	Żyto na wiosnę	125.75
Listy zast. serji I-ej	54.30		

Kursa z d. 19-go stycznia: 176.80, 175.90, 175.60, 174.10 176.—, 52.90, 54.20, 136.50, 139.30, 124.—, 125.75.

Petersburg 20-go stycznia.— Weksle na Londyn 115.40, Pożyczka premjowa I-ej emisji 266$^3/_4$. —Pożyczka premjowa II-ej emisji 250$^3/_4$. — Półimperjały 9.24.

Gdańsk 19-go stycznia. *Pszenica*: cena najwyższa 7.20, regulacyjna bieżąca 6.87$^1/_2$, na dostawę wiosenną 6.95, *Żyto*: cena najwyż. za polskie 4.00, regulacyjna 4.02$^1/_2$, na dostawę wiosenną 4.17$^1/_2$. Jęczmień browar. —, jęczmień na paszę —.—. Groch na paszę —.—.

Ceny zboża z dnia 20-go stycznia 1888-go r., na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 100—102, średnia 94—99, ordynaryjna 88—93. *Żyto* wybor. 59—62, średnie 57—58, ordynaryjne ——. *Jęczmień* wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—. *Owies* wyborowy ——, średni 60—64, ordynaryjny 54—59. *Groch* —— —.—.— *Gryka* —.—.—. *Kasza* jaglana wyborowa —.—.—. *B. Werner et Comp.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 19-go stycznia. Pszenica krajowa w słabszym popycie. względem transitowej kupujący zachowywali się bardzo wstrzemięźliwie tak, iż posiadacze znowu zmuszeni byli po tańszych cenach realizować przybyłe transporta. Spadek cen od początku tygodnia wynosi dla lepszych gatunków 2 marki, dla gorszych 4—5 marek na tonnie. Za polską porośniętą tr. 111—12 f. płacono 100 m. za tonnę, czyli 93 kop. za pud; pstrą obciągniętą 120 f. 109 m., pstrą chorą 122 f. 116 m., pstrą 125—6 f. 121 m., 131 f. 127 m., dobrze pstrą 125 f. 123 m., 127 i 128—9 f. 124 m., 129—30 f. 125 m., jasno-pstrą 127 funt. 125 m., wysoko-pstrą szklistą 129—30 f. do 131 funt. 129 m., czerwoną 132 funt. 130 marek za tonnę, czyli 120 kop. za pud. Russka tr. porośnięta 110 f. 95 m., czerwonopstrą obciągniętą 123 i 125 f. 114 m., pstrą 122 f. 117 marek za tonnę. Na termina tr. styczeń-luty i luty 125 m. płacono, na kwiecień-maj 130 m. płacono, maj-czerwiec 131 m. płacono. Cena regulacyjna tr. 123 marki za tonnę. Żyto tak krajowe jak transitowe spokojnie, polskie tr. 121 i 122 f. 72 m. za tonnę, czyli 66—67 kop. za pud, cena regulacyjna trans. 70 marek Jęczmień russki transito 113—4 f. 90 m., jasny 110 f. 94 marki za tonnę.

Okowita. *W Hamburgu* dnia 18-go stycznia. Usposobienie dla okowity spokojne. Na styczeń 22$^3/_4$ m. płacono, na styczeń-luty 23 żądano 22$^3/_4$ dawano, luty-marzec 23 żądano 22$^3/_4$ dawano, na marzec-kwiecień 23 żądano 23 dawano, na kwiecień-maj 23$^1/_4$ żądano 23 dawano, na maj-czerwiec 23$^1/_2$ żądano 23$^1/_4$ dawano, sierpień-wrzesień 25 żądano 25 dawano, wrzesień-październik 25$^1/_2$ żądano 25$^1/_2$ marki dawano za 100 litrów 100% próby.

TARG ZBOŻOWY NA PRADZE

Z dnia 20-go stycznia.

Mało bardzo kupców zgromadziło się na targu dzisiejszym, jak to zwykle bywa w piątek, nieznaczne też było zaofiarowanie towaru, sprzedający bowiem wstrzymują się jak zwykle do niedzieli, kiedy targ licznie jest odwiedzany. Żyta dowieziono 5 wagonów z Podlasia i Litwy. Przy niezbyt chętnym pokupie, sprzedano zaledwie 3 wagony po cenach niezmienionych. Za wyborowe gatunki płacono 62—63 kop., za średnie 60—61 i pół, ordynarnego ziarna nie było Usposobienie dla owsa było dosyć silne, niewielkiemi partjami sprzedano około 1,500. Za średni russki i litewski towar płacono 56—60 kop., za średni polski 58—61 kop., za russki biały dobrze doczyszczony 62—65 kop. Koniczyny białej zeszłorocznej ofiarowano 50 korcy, żądano za nią po 25 rs. Był to atoli towar nie czysty, za który nie chciano dać nawet 20 rs. Ceny koniczyny białej są obecnie bardzo różne, najwięcej pojawia się w handlu średnich gatunków, za które płacą od 15—25 rs. Za wyborowy towar osiągnięto już nawet 40 rs.

Wykaz

numerów pożyczek premjowych rosyjskich 5% z roku 1864-go (pierwszej emisji), wylosowanych z wygraną, oraz amortyzowanych w ciągnieniu dnia 2 (14) stycznia 1888-go roku.

(Podług tabeli dostarczonej staraniem kantoru Maurycego Nelkena & Comp. w Warszawie.)

LOSOWANIE XLIX.

Serja	Nr	Wygrał Rs.	Serja	Nr	Wygrał Rs.
8689	50	**200,000**	8578	50	**8,000**
8874	20	**75,000**	16714	31	**8,000**
10283	3	**40,000**	1996	7	**5,000**
15130	47	**25,000**	6936	37	**5,000**
236	9	**10,000**	8449	41	**5,000**
7510	1	**10,000**	10800	27	**5,000**
14652	5	**10,000**	11337	3	**5,000**
3695	37	**8,000**	17957	33	**5,000**
6301	47	**8,000**	18224	43	**5,000**
6375	35	**8,000**	19156	41	**5,000**

Wygrały po Rs. 1000:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
233	38	3529	47	7003	11	11112	48	12487	26
2165	18	5463	12	7329	36	11229	3	15044	16
3077	29	5582	43	7661	43	11897	48	16791	37
3078	23	6519	29	8993	9	12424	38	17428	17

Wygrały po Rs. 500:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
173	28	4004	31	8657	37	12306	41	16277	39
236	6	4039	15	8728	9	12340	11	16301	4
247	10	4169	30	8802	9	12457	41	16315	39
324	50	4177	37	8876	3	12487	27	16543	43
333	28	4241	7	8896	50	12509	44	16590	39
356	3	4574	10	8904	4	12625	38	16783	21
447	13	4671	23	9074	42	12650	24	16822	13
449	4	4729	32	9100	30	12653	43	16901	40
473	36	4755	13	9193	23	12707	20	16907	23
493	11	4813	19	9337	45	12799	45	16958	31
511	13	4829	39	9445	33	12906	2	16981	19
538	37	5042	21	9485	16	12930	27	17025	40
740	50	5058	8	9506	19	12948	34	17121	37
750	8	5126	27	9535	29	13131	34	17169	8
756	50	5368	31	9541	41	13229	44	17181	38
1065	4	5554	31	9550	40	13274	27	17197	32
1080	13	5641	46	9583	19	13320	21	17293	1
1159	48	5670	3	9616	22	13497	14	17419	40
1162	43	5799	41	9621	21	13535	7	17575	9
1199	50	6084	3	9704	28	13735	25	17647	11
1329	20	6116	3	9816	42	13766	2	17696	24
1377	10	6119	1	9819	4	13837	21	17745	28
1436	21	6188	32	9903	36	14025	34	17750	41
1536	21	6289	50	10052	21	14155	48	17756	5
1557	12	6293	8	10141	50	14176	3	18010	13
1582	43	6295	23	10244	23	14184	39	18018	30
1647	1	6330	30	10282	38	14218	41	18190	48
1693	15	6487	41	10385	11	14232	27	18223	14
1799	48	6501	25	10411	40	14307	18	18235	2
1906	9	6607	24	10443	12	14465	6	18388	50
1971	30	6769	11	10498	27	14473	6	18628	41
1972	34	6794	49	10549	9	14510	1	18633	19
2062	2	6889	9	10573	34	14563	29	18726	34
2196	39	6961	8	10638	7	14640	41	18845	17
2225	35	6980	32	10721	38	14694	13	18933	32
2251	13	6982	22	10775	31	14781	33	19172	49
2260	16	7000	40	10821	17	14805	34	19217	28
2415	40	7162	1	10874	41	14885	50	19255	2
2424	13	7197	39	10875	46	14957	5	19291	15
2431	4	7211	29	11018	5	15013	40	19318	16
2460	33	7312	42	11034	47	15182	6	19390	43
2601	50	7368	8	11093	35	15189	45	19470	50
2641	5	7617	48	11177	7	15278	16	19505	11
2668	25	7700	19	11191	19	15309	29	19525	8
2765	2	7974	44	11324	31	15376	17	19632	30
3025	7	8019	23	11419	36	15589	50	19793	18
3064	34	8099	13	11425	26	15625	26	19824	33
3367	25	8182	36	11427	28	15746	16	19951	32
3404	21	8462	37	11672	34	15751	14		
3474	18	8515	17	11677	38	16041	46		
3826	47	8557	49	11876	22	16201	3		
3906	43	8593	38	12171	27	16250	23		
4003	45	8643	7	12296	4	16254	32		

Razem 300 wygranych na sumę 600,000 rs.

Wypłata wygranych dokonywać się będzie wyłącznie w Banku Państwa w Petersburgu, począwszy od dnia 1 (13) kwietnia 1888-go r.

Następujące numera seryj wyszły w temże ciągnieniu na amortyzację:

67	2763	5467	8114	10948	13262	15519	17812
233	2784	5909	8157	11063	13642	15724	17943
599	2824	6064	8572	11066	13880	15969	17986
703	3365	6390	8892	11778	14101	16111	18011
876	3491	6501	9243	11912	14484	16340	18539
1353	3627	6513	9791	12020	14589	16368	18662
1427	4231	7308	9846	12029	14844	16527	19116
1544	4448	7360	10011	12324	14876	16988	19247
1582	4952	7467	10173	12634	15000	17243	19565
2251	4954	7706	10317	12673	15151	17585	19707
2664	4960	7844	10413	12719	15287	17762	19866

Wypłata za amortyzowane bilety po rs. 125 za bilet, dokonywać się będzie w Banku Państwa, jego filjach i kantorach, począwszy od dnia 1 (13) kwietnia 1888-go r.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi „Pyladesowi"*.—Oprócz czytelni bezpłatnych, które zostają pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, Towarzystwo to żadnej bibljoteki nie posiada i nie posiadało.

— *Panu L. K.*—Serdecznie dziękujemy za dowody sympatji i o wszelkie tego rodzaju uwagi na przyszłość upraszamy.

— *Panu Władysławowi Żakowskiemu.*—Argumenty, przytoczone przez sz. pana w artykule „Kto winien", nie zmieniają w niczem istoty rzeczy. Faktem jest, iż nafta podskoczyła w cenie przed obłożeniem jej akcyzą, utyskiwania więc tak prasy, jak publiczności, mają zupełną rację bytu. Okoliczność, że bracia Nobel podwyższyli cenę nafty przed czasem właściwym, nie upoważnia mniejszych składników nafty do podnoszenia ze swej strony ceny tego produktu, wyjąwszy tych, którzy sprowadzili naftę z cystern już po samowolnem podwyższeniu, a tych chyba jest niewielu. Kontrolowanie ilości nafty, ligroiny lub benzyny ma na celu tylko określenie przybliżonej cyfry przyszłego podatku i nigdy jako argument za podwyżką *à priori* przytoczonem być nie może. Wreszcie niepodobna żądać, aby cysterny braci Nobel były obłożone akcyzą wcześniej, niż instrukcja ministerjalna tego wymaga. Wszak dla ukrócenia nadużycia rząd nie może się uciekać do... nadużycia.

— *Panu B. C. D.*—Podług ustawy stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, kandydat, pragnący wejść w poczet członków rzeczywistych, winien być przedstawionym przez dwóch członków stowarzyszenia. Kwestję przyjęcia lub nieprzyjęcia rozstrzyga komisja balotująca, przyczem szczególniejszą uwagę zwraca na poprzednie moralne prowadzenie się kandydata. Przy składaniu deklaracji opłaca się jednorazowo wpisowego rs. 3. Roczna składka wynosi rs. 6, którą można uiszczać miesięcznie, kwartalnie, półrocznie lub rocznie, stosownie do złożonej deklaracji. Składkę opłaca się z góry każdego miesiąca, kwartału itp. Życzenie sz. pana, aby powyższe informacje listownie zakomunikować zarządowi stowarzyszenia, wydaje się nam, co najmniej, niewłaściwe, gdyż przyzna pan, iż zarząd, zawiadując interesami stowarzyszenia, zna chyba dostatecznie ustawę i informacji naszej nie potrzebuje.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Instytucje tego rodzaju oddawna istnieją. Obok szkoły księżnej Massalskiej, nauczyciele urządzają podobne lekcje w swoich mieszkaniach. Pisać o tem byłoby, co najmniej, zbytecznem.

— *Prenumeratorowi z Nalewek.*— Imię takie w języku polskim nie istnieje. Skutkiem nieścisłości w pisowni nie możemy panu służyć wyjaśnieniem. Przyślij nam sz. pan wyjątek z biblji, a udzielimy żądanych wskazówek.

Bracia Lesser
Rymarska Nr 12.
Polecają
Wielki Wybór Wachlarzy
w cenie od Rs. 1 do Rs. 50. 67

— Dla głuchych sztuczne ***Bębenki do uszu Nikolsona***, podług oryginalnego wzoru paryskiego ***sztuka rs. 2*** w magazynie optycznym *Michała Pik, ulica Miodowa nr. 6.* 164

— ***Dywany perskie*** kwadratowe różnych rozmiarów do 140 łokci kw. dochodzące ***wyprzedaje tanio*** Skład ***Kiltynowicza. Mazowiecka 16***. Wybór wielki! 82

— Zamówienia na ***Węgiel kamienny*** po 83 do 95 kop. za korzec przyjmuje dom handlowy **J. L.** Ehrlich. Rymarska 8. Telefon 47. 9

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Osobowy	7 40 rano	10 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 po poł.	11 14 rano
Osobowy	9 — rano	8 24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 9 (21) Января 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).